

## Przegład artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia: (List JCKMości do hr. Ant. Mailáth. — Awanse cywilne.) — *Zagraniczne:* Hiszpanija. — Anglija: Czynnosci cellem złożenia nowego gabinetu. — Ciąg dalszy rozpraw pod względem Jamajki. — Zamachy chartystów. — Francyja: Skład ministeryjum. — Dalsze rozprawy nad adresem Manguina. — Włochy: Kanonizacyja Świętych. — Królestwo Polskie. — Rossyja. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Wiedeń.

### WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCKMość raczył najtaskawiej następujący list własnoręczny napisać do pierwszego wice-kancelerza król. węgierskiej kancelaryi nadwornej, Antoniego hrabiego Mailáth:

»Kochany hrabio Mailáth! W uznaniu W Pana wyszczególniających się usług, jakie dotąd Mnie i państwu pełniłeś, w uznaniu Jego wierności i przychylności do Mojej osoby, i znajomości służby, udowodnionych w ciągu poruczonego Mu lierunku Moją węgierską nadworną kancelaryją, jakoteż gorliwości Jego o jak najlepsze wykonywanie służby, widzę się spowodowanym mianować W Pana Moim węgierskim nadwornym kancelerzem z systemizowanemi do tego przy należnościami.«

»Zawiadamiając o tém W Pana przesyłam zarazem potrzebne w tym względzie instrukcyje do Mojego pierwszego najwyższego ochmistrza; księcia Colloredo-Mannsfeld.«

Wiedeń dnia 15. maja 1839.

Ferdynand m. p.

C. k. połączona kancelaryja nadworna opróżnioną w Galicyi posadę komisarza cyrkulowego pierwszej kategorii, nadała tamtejszemu komisarzowi cyrkulowemu drugiej kategorii, Ferdynandowi Seling kawalerowi de Saufenfels.

C. k. połączona kancelaryja nadworna mianowała galicyjskich koncepcistów gubernijalnych: Józefa Szałowskiego, Jana Zabłockiego i Ignacego Heyrowskiego, komisarzami cyrkulowymi trzeciej klasy.

### WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija:

*Moniteur* zawiera następującą depezę telegraficzną z Bajonny z dnia 9. maja, o godzinie pół do trzeciej: »Słoty tamują wszelkie operacyje Espartera; od d. 30. kwietnia do d. 4. maja żadnej nowej potyczki nie było; zatrzymano dawniejsze stanowiska.«

Według wiadomości z Katalonii (w *Journal des Pyrénées Orientales*) z d. 4. maja, trzeciysięczny oddział karlistowski, podczas gdy kapitan generalny baron de Meer z wojskiem swoim po zaprowiantowaniu Solsony przeciw Cerwerze wyruszył, a brygadyjer Carbo, dla dawanja baczności na Vich i okolicę, most Olotu zajął, napadł i zrabował miasteczko Manlleu (między Vichem a Olotem). Załoga tój małej warowni, nie bez znacznej straty przebiła się przez nieprzyjaciela. — W Figueras otrzymano doniesienie o zbliżaniu się sześć-tysięcznego oddziału karlistowskiego, chcącego zająć tamtejsze wybrzeża, dla odebrania oczekiwanej broni i amunicyi.

Wielka Brytania i Irlandyja.

*Moniteur* z d. 10. b. m. zawiera następującą depezę telegraficzną: »Londyn d. 8. maja godzina 7ma wieczorem. Francuzki sprawujący interesa do pana ministra spraw zagranicznych: Królowa dnia dzisiejszego o godzinie drugiej przywołać kazała księcia Wellingtona. O godz. 3. przyjmowała Sir Rob. Peel. Nie wątpią, że Sir Robert Peel otrzymał i przyjął polecenie złożenia gabinetu.« — *Gazety londyńskie* z d. 8. maja, z których Galignanego *Messenger* wyciągi daje, potwierdzają powyższą wiadomość. — *Standard* w »Dodatku« do pisma swojego o godz. 3. po południu powiada: »Szczę-



rze ziomkom naszym życzymy szczęścia do przyjemnego wypadku, o którym donieść im możemy. Sir Robert Peel jest w tej chwili u Królowej, dla powzięcia Jej rozkazów pod względem złożenia ministeryjum. Dzisiaj zaraz po południu i jak sądzimy tuż po rozmowie, którą Królowa hrabiego Liverpool (brata zmarłego pierwszego ministra) zaszczyliła, przywołano księcia Wellingtona do Jej Król. Mości; ten oddaliwszy się po krótkiej rozmowie, zaraz po 2. godzinie z Sir Rob. Peel do Królowej powrócił; od tego czasu przebywa Sir Robert w pałacu, i jak słyszeliśmy otrzymał blankiet (*carte blanche*) do złożenia gabinetu. — *Courier* donosi: »Lord Melbourne, hrabia Minto, hrabia Duncannon i kilku innych członków dotychczasowego ministeryjum, byli dzisiaj zrana w pałacu Buckinghamskim, lecz jedynie dla załatwienia w toku będących interesów swych wydziałów. Wieść krąży, że księżę Wellington, lubo otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu, sam jednak nie będzie doń należał. Sir Robert Peel miał, jak słyszeliśmy, rozmowę z Królową, od czasu odwiedzin księcia w pałacu.« — *Morning-Post* powiada: »Po udaniu się do Królowej lordów Melbourne i John Russell, dla podania swojej i swych kolegów rezygnacyi, margrabia Normanby miał dosyć długą naradę z Jej Król. Mością, le. Pr. jedynie celem zasiągnięcia rozkazów Królowej<sup>złk</sup> względem niektórych spraw kolonijalnych; atoli Królowa Jejmość bynajmniej nie wzywała go dla zasiągnięcia rady jego o składzie nowego gabinetu.«

W innym artykule też Gazeta powiada: »Rezygnacya lorda Melbourne i jego kolegów jest wypadkiem, o którym każdy poczciwy Anglik z radością się dowi. Nie przyjemna jest źle mówić o przeciwnikach, którzy się sami za pokonanych uznają, a ponieważ w ostrym tonie nagany żadnego w tej chwili nie upatrujemy użytku, przeto wstrzymujemy się od tego. Skłonni nawet jesteśmy uwierzyć, że ministrowie sami byli tego zdania, iż najlepiej czynią, podczas gdy przekonani jesteśmy, że dążność ich działała tak złą była, jak tylko można. Lecz jakiemikolwiek być mogły ich wyobrażenia o rzeczy, lud Wielkiej-Brytanii ma zawsze przyczynę mocno się cieszyć, że się ich władza urzędowa skończyła.« — *Globe* powiada: »W zachodniej dzielnicy miasta biega pogłoska, że rozwiązanie parlamentu żadną miarą nie nastąpi. My o tem jednak wątpimy. Dla rządu torysów jest niepodobniem prawie wystąpić przed teraźniejszym parlamentem; zaraz krok pierwszy, wybór mowcy, wypadłby przeciw niemu. Rezygnacya ministrów mały wpływ wywarła na kurs papierów (*Stocks*), ponieważ wypadku tego spodziewano się już

w *City*. Nie wiele troszcza się o to, albowiem każdy jest przekonany, że jaka-bądź klasa polityków obejmie stér rządu, ci aż do pewnego stopnia będą musieli pójść za opinią publiczną i popularne zaprowadzać środki, w przeciwnym bowiem razie naród nie długoby ich cierpiał.«

*Moniteur* z dnia 12. maja (otrzymany w Wiedniu przez nadzwyczajną sposobność), zawiera depeszę telegraficzną z Londynu z dnia 10. maja, godzina 7. wieczorem: »Francuzki sprawujący interesem do pana ministra spraw zagranicznych. Sir Robert Peel domagał się oddalenia wielu dam z dworu Królowej, na co Jej Król. Mość przystać nie chciała. O godzinie 3. zwrócił poruczone mu pełnomocnictwo. Lorda Melbourne wezwano do pałacu.«

Ciąg dalszy rozpraw w izbie niższej o bilu pod względem zawieszenia konstytucyi w Jamajce: Po Sir Robertcie Peel zabrawszy głos pan Labouchere, podsekretarz Stanu w wydziale osad, mówił przeciw poprawce i szczególnie nad tem ubolewał, że sprawy kolonijalne stać się mogą pytaniami stronnictw, wystawiając przez to na niebezpieczeństwo spokojność, honor i nietykalność kraju. »Chcę zatem (mówił dalej) ograniczyć się li na samem wystawieniu wypadków i przez to udowodnić, że zachodzi w istocie nagła potrzeba energicznych względem Jamajki środków, której poprzedni mowca (Sir Rob. Peel) nie uznawał. Jeneralny gubernator Jamajki, Sir Lionel Smith, zagał dnia 30go października r. z. posiedzenia izby ustawodawczego zgromadzenia mowa, w której nadmienil o wielu ważnych środkach, mających być tej izbie przedłożonemi; zaraz potem izba zgromadzenia przyjęła cztery rezolucyje, w których oświadczyła, że bil o więzieniach i inne przez gubernatora w mowie jego dotknięte wnioski do ustawy, zawierają w sobie bezpośrednio naruszenie praw zgromadzenia kolonijalnego, przez co należy jej wstrzymać się od wszelkiego wykonywania swęj ustawodawczej władzy, dopokąd wola Królowej ogłoszona nie będzie, a żali Jamajkę jako wolną osadę czy jako zdobytą wyspę uważać należy. Gdy to zaszło, gubernator odczytał zgromadzenie na dni kilka, lecz później zwołał je znowu, przedłożył mu raz jeszcze przyjęte przez parlament bile wraz z danemi mu instrukcyjami, a ponieważ izba ustawodawczego zgromadzenia obstawała przy swoich czterech rezolucyjach, rozwiązał takowe po dwukrotnem daremnem wezwaniu zajmowania się ustawodawczemi środkami. Dnia 18. grudnia zgromadziła się nowoobrana izba, lecz już w adresie odpowiednim do jeneralnego gubernatora protestowała przeciw prawomocności aktów parlamentu, przeto guber-



nator zmuszonym był i tę nową izbę zgromadzenia na czas nieoznaczony odroczyć i donieść owczasowemu ministrowi osad, że w obecnym stanie rzeczy w Jamajce bynajmniej myśleć nie można o składzie izby, któraby dawała rękojmię bezpieczeństwa i dobra ludności murzyńskiej w ogóle. Że izba zgromadzenia sprzeciwiła się bilowi o więzieniach i że twierdziła, jakoby bilem tym parlament angielski prawa zgromadzenia kolonialnego nadwreżył, słuszności w tém bynajmniej udowodnić nie można, ileż akt emancypacji Murzynów od samego parlamentu wyszedł, a bil o więzieniach był tylko onegoż skutkiem; oprócz tego inne już z tego samego aktu wypływające prawne środki, jak mianowicie bil o domach pracy, również od parlamentu uchwalonemi a od zgromadzenia kolonialnego przyjętemi były. Twierdzeniu, jakoby raz jeszcze pojedynczych środków doświadczać należało, to winienem zarzucić, że dążność ta byłaby widocznie daremną, a ostrość później użyta mocniejszego niż teraz doznałaby oporu. Nareszcie wielorakie interesa handlowe poddanych angielskich w onęj osadzie usilnie wymagały zabezpieczenia i ustalenia nowych stosunków, które z emancypacji Murzynów wypłynęły. — O niepewności teraźniejszego stanu p. Labouchere następnie obszerniej się jeszcze oświadczył i dał przez to dosyć wyraźnie do poznać, że to zawieszenie konstytucyi w Jamajce, aczłolwiek nie wyszło ono wprost z woli ministrów, o tyle jednak jest pożądanem, o ile daje im sposobność oparcia przyszłości usamowolnionych Murzynów na zupełnie bezpiecznej posiadzie. W końcu oświadczył jeszcze, że ministrowie pierwotny swój zamiar w ten sposób zmodyfikowali, iż owo zawieszenie konstytucyi nie pięć, lecz tylko półtrzecia roku trwać ma. — Pan Godson usiłował po nim zbijać wniesiony bil i bronić izby zgromadzenia, lecz nie wiele nowego przytoczył. Szczególną ważność pokładał w tém, że reprezentacja ludu okazuje się podług obecnej konstytucyi zupełnie dostateczną, ponieważ pomiędzy ludnością 40,000 białych, 710,000 kolorowych i 312,000 Murzynów, liczą teraz lub przynajmniej wkrótce liczyć będą niemniej jak 400,000 głosujących.

(Dokończenie nastąpi.)

Zamachy chartystów nader niebezpieczną przybierają postać. Rozruchy w Walii trwają ciągle, a do Lancashire wkroczyło dwa pułki z Irlandyi. W Manszestrze uwięziono ośm osób, które wyrobników w użyciu broni ćwiczyły. Tymczasem uzbrajanie się klasy roboczej staje się coraz powszechniejszem i lękać się należy starcia pomiędzy ludem a wojskiem. Także do Bradford

w Wiltshire odszedł z Londynu oddział żołnierzy policyjnych. Na zgromadzeniu dwóch tysięcy londyńskich chartystów, odbytem dnia 4go maja w kawiarni »pod koroną i kotwicą«, p. Stephens miał przez trzy godziny mowę rewolucyjną, w której odezwe Królowej »przeciw nieprawym zgromadzeniom« nazwał wśród pochwalnych okrzyków słuchaczy zdradą Stanu względem angielskiej konstytucyi. Ashton-under-Lyne, miejsce urodzenia Stephensa w pobliżu Manszestru, ognisko tych zamachów, zajęte jest przez mocny oddział wojska z działami. Przeciw zapowiedzianemu na 6ty maja wieczorem zgromadzeniu chartystów w Smiethfield (jednej z dzielnic Londynu), lord major Starego Miasta (City) wydał napominający zakaz. W krajowych kasach oszczędności wielki od kilku tygodni jest nacisk o gotowe pieniądze i znaczne odbierają sumy. Jestto zapewne także dziełem chartystów. »Okoliczność ta« powiada *Sun* »łącznie z innemi, nic dobrego dla kraju nie wróży.«

### Francyja.

Według depezy telegraficznej z Paryża z dnia 13. maja, godzina 9ta zrana (otrzymanej w Wiedniu przez nadzwyczajną sposobność ze Strazburga), ministeryjum francuzkie złożono w następujący sposób: »Marszałek Soult mianowany jest ministrem spraw zagranicznych i prezydentem rady; p. Passy, skarbu; p. Duchatel, spraw wewnętrznych; p. Cunin-Gridaine, handlu; p. Dufaure, robót publicznych; generał Schneider, wojny; p. Teste, sprawiedliwości; p. Villmain, publicznego oświecenia; admirał Duperré, marynarki. Depesza do tej wiadomości dodaje: Banda wicherzycieli republikańskich usiłowała dnia wczorajszego wznowić w Paryżu sceny rozruchów z czerwca i kwietnia, ale ją z łatwością uśmierzono. Zachowanie się wojska liniowego, gwardyi narodowej i ludności było godnym podziwienia; dzisiaj zrana zupełnie spokojność przywrócono.«

Dalsze rozprawy w izbie deputowanych d. 8go maja nad wnioskiem do adresu pana Mauguin: Po zachowaniu pieczęci, panu Girod de l'Ain, zabrat głos p. Lanyer i rozbięrał zasady jednej części 221 członków; polityka ich jest umiarkowanoliberalna, a każde ministeryjum, które w ich ślady pójdzie, otrzyma większość. Projekt do adresu zbijał mowca jako niekonstytucyjny. — P. Garnier-Pagés, który po nim na mównicę wstąpił, utrzymywał, że odpowiedzialność za tak długą zwłokę w złożeniu ministeryjum nie na panu Thiers ani na panu Guizot, lecz na ministrach, czyli raczej na reprezentowanej przez



nich koronie cięży. (Szemranie.) Dowodził następnie, że najdalsza lewa strona, do której on należy, nie zamierza bynajmniej systematycznej opozycji przeciw wszelkiej i każdej władzy państwa. Ministeryjum starające się w istocie o dobro kraju, pozyska jej pochwałę. Sądono dotąd, że umiarkowani stanowią siłę instytucyj; lecz mylono się mniemając, że stałość zasad nie jest umiarkowaniem i że umiarkowanie jest niedeterminacją. Podobną niedeterminację zarzuca on lewemu środkowi. Ze izba po każdym rozwiązaniu występuje podzielona na dwie równe części, uważa to za błąd terażniejszego wyborczego systematu. Doktrynistów mieni najzacieźszymi nieprzyjaciółmi kraju. Zarzuty Lamartina przeciw wolności druku obala twierdzeniem, że władza dzienników opiera się tylko na zgodności z opinią publiczną; rząd przeciw temu ma wszakże swoje płatne dzienniki. Niech znieśa kaucyję, stemplowe i pocztowe taxy, słowem wszelki monopol druku, a ten stanie się wolnym zupełnie i każda opinija będzie przezeń reprezentowaną. Mowca ganił pana Thiers, że po tém wszystkiém, co uprzednio zaszło, chciał się jeszcze z panem Guizot pojednać. Utrzymują wprawdzie, że doktrynistom należy się udział do władzy, ponieważ oni przyłożyli się do zwycięstwa, lecz zasada ta jest niemoralną, gdyż Francya i rząd jej nie powinny być ani nagrodą ani przyczyną walki. «Co się nas (najdalszej lewej strony) dotyczy (rzekł między innymi p. Garnier-Pagés) oświadczam, żeś my do koalicji nie należeli; głosowaliśmy tak jak ona, onataki jak my, ale nie sądzę, czyśmy się kiedy rozumieli.» (Śmiech.) — O marszałku Soult powiada mowca, że on jest sławnym wojownikiem, ale we względzie parlamentarskim nie wiadomo, do jakiej partyi należy; nic on nie reprezentuje jak tylko wolą, która go wybrała. Ze ten wybraniec przez dwa miesiące nic do skutku nie doprowadził, z tąd to oczywiście pochodzi, iż wola owa nie była zgodna z wolą izby, wyborców i kraju. (Szemranie i poruszenie.) Przesilenie ministeryjalne nie od 2ch lat, ale od lat dziewięciu trwa. (Mocne zaprzeczenie.) Jest to jego (mowcy) przekonanie, przekonanie opozycji, która uważa, iż od czasu wystąpienia z ministeryjum pp. Lafitte i Duppont de l'Éure nic się dobrze nie wie dzie. I oni ulegali konieczności, ale z jej ustaniem zmieniał się i rzeczy kierunek. Sądzi on, że w lewym środku byłaby się znalazła dostateczna ilość mężów zdatnych do stęrowania państwem, gdyby chciano szukać i gdyby miasto przeszkadzania była zachęta nastąpiła. — P. Lamartine raz jeszcze zabiera głos z zapewnieniem, że wolności druku jest bezwarunko-

wo przychylnym i żadnej cenzury nie chce. Co mówił o monopolu druku jest to błędem ustaw wrześniowych, i już on to naprzód, gdy nad temi ustawami obradowano, przepowiedział. — Jenerał Bugeaud odrzekł na oświadczenie pana Garnier-Pagés, że po rewolucyi lipcowej chciał wprawdzie zasiąść na lewej stronie obok Mauguina i Lafayette'a, ale odstraszyły go zasady tej partyi co do spraw zagranicznych i projekt prowadzenia wojny nad Renem, kiedy ani jednego batalijonu nie miano jeszcze uorganizowanego. — Na tém skończono niniejsze rozprawy, a ponieważ we czwartek święto przypadało, dalsze do piątku d. 10go maja odłożono.

Wnosić można, że obrady nad wnioskiem do adresu pana Mauguin kilka posiedzeń zajmą. Na przypadek nawet, gdyby p. Mauguin przy adresie się utrzymał, izba w obecnym składzie swoim wiele mieć będzie trudności w porozumieniu się o jednostajną redakcyję adresu. — *Journal des Debats* jest tego zdania, że w powyższych rozprawach nad wnioskiem do adresu pana Mauguin doktryniści wraz z lewym środkiem głosować będą, jeżeli takowy jeszcze teraz potrzebnym się okaże.

*Journal des Debats* z dnia 9go b. m. donosi o zaszczej w Paryżu śmierci znanego publicysty pana Fievée, który umarł w 69. roku życia.

### Włochy.

— Z Rzymu d. 30. kwietnia. —

Jeneralny wikary Papięza, kardynał della Porta Rodiani, wydał postanowienie względem processyi, mających się odbyć w niedzielę Ś. Trójcy d. 26go maja, przy sposobności kanonizacyi kilku Świętych, jakoto błogosławionych Alfonsa de Ligorio, Franciszka di Girolamo, Jana Józefa della Croce, Pacyfika di Santeverino i Weroniki Giuliani. Prawowiernym, którzy w processyjach tych udział mieć będą, indulgencya na lat 30 przyrzeczoną została. Zupelną indulgencyję uzyskają ci, co w dniu uroczystym Wniebowstąpienia Pańskiego we wszystkich processyjach udział mieć i wszystkie kościoły zwidzać będą.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 14. maja. —

Wolność trudnienia się po wsiach zarobkowaniem propinacyjném, przedłużono wykwalifikowanym Starozakonnym także na rok następny 1839/40, to jest od dnia 19. czerwca (1. lipca) 1839 roku do dnia 18/30. czerwca 1840 roku. (*Gaz. War.*)

### Rossyja.

Pożar w nowo odbudowanym pałacu zimowym jest teraz niepodobieństwem. Prócz podłóg, okieł i drzwi w całym gmachu nie ma ani ka-



walka drzewa, wszystko z kamienia i żelaza. Mniejsze pokoje bez wyjątku sklepiste, a sułity wielkich sal i galerij na żelaznych belkach poprzecznych spoczywając, utworzone z osobno w tym celu zrobionych garnków. \*) Ten gatunek sklepienia lubo lekki tak jednak mocny, że gdy w kilku miejscach otwory na okna w niém zrobić musiano, sklepienia te ledwo za pomocą drągów żelaznych przełamane zdołano. Ściany wyższego piętra nad wielkimi salami także z garnków się składają; te w ramy żelazne objęte i do sułitów przymocowane, tak iż ściany takowe wiszącymi nazwać można, ponieważ na niczém się nie opierają i tylko w górze są przymocowane. — Krokwie wszystkie z żelaza a przestwory pod żelaznym dachem przez urządzenie i ogrom swój zadziwiający przedstawiają widok; cudowne te poddasza z wszystkich pokoi widzieć można, które światło swoje z góry otrzymują. Cały gmach opala się ze spodu z sklepów, gdzie piece podług metody generał-majora Amosowa urządzone. Pokoje ogrzewane są przez rury, które w rozmaitych odnogach wewnątrz murów się rozchodzą. Mimo prędkiego ukończenia budowy, w pokojach najmniejszych nie ma wilgoci, ponieważ stare mury były bardzo suche a nowe przez kunstowne ciepło i przewietrzanie wysuszone. Temperatura wszędzie równa i przyjemna, nigdzie nie czuć najmniejszego ciągu. Do posadzki, okien i drzwi najmocniejsze i nader suche wybrano drzewo, dla tego też tarcice gładkie jak lustro a drzwi tak szczelnie się zamylają, jak gdyby były z kruszcu. Prócz paradywnych wschodów idą przez cały gmach, zaczawszy od sklepów aż pod sam dach, okrągłe wschody z lanego żelaza, a z wnijścia u dołu aż do trzeciego piętra ciągnie się maszyneryja prostego układu, za pomocą której jeden człowiek bez najmniejszego natężenia kilkoro ludzi na raz w górę zawindować może. (Gaz. Poz.)

N. Cesarz rozkazał w uniwersytecie Kazańskim utworzyć katedrę ormiańskiego języka i mianować do niej zwyczajnego profesora. (T.P.)

## NOWINY LWOWSKIE.

Spięwaczka, tancerka i aktorka jpanna Z a m e c k a wystąpiła po raz trzeci d. 22. na polskiej scenie, a mianowicie w roli tancerki w komedji pod nazwą: Kwakier i tancerka,

tudzież jako Antosia w komedjo-operze pod nazwą: Antoni i Antosia. Przed temi dwiema sztukami śpiewała aryję z opery Webera, pod nazwą: Wolny strzelec, a publiczność okrywała jednogłośnie oklaskami tę przyjemną artystkę z powodu jej trafnej i charakterystycznej gry, a mianowicie w pierwszej sztuce. — W arenie po-jezuickiego ogrodu widzieliśmy już dwie sztuki niemieckie, to jest spektakl pod nazwą: Bitwa pod Pułtawą, i parodyję: Elias z Regenwurm. Na tej ostatniej nie było licznej publiczności. Sztuki konwersacyjne nie zdadne są w ogólności do przedstawienia w ogrodzie; dla tego zdaniem naszym jest, iżby najlepiej było, gdyby dyrekcya teatru niemieckiego na samych się spektaklach ograniczyła, do czego przestrzeń dostateczną sposobność nastęrcza. — Dnia 20go b. m. w kościele Dominikańskim w Żółkwi odprawiono uroczyste nabożeństwo i uświetniono je odegraniem mszy ułożonej przez Riguiniego. Klasyczne to dzieło słynnego w muzycznym świecie mistrza, pod dyrekcją pana Baschny oddane było godnie i po mistrzowsku przez uprzejme przyczynienie się kilku ze Lwowa przybyłych członków galicyjskiego towarzystwa muzyki, jako to: przez jp. Baschnę, Ruckgabera, Vrechę, Wyszyńskiego, Spaustę i Ullmanna, tudzież przez jpannę Tluck, która partyję altową z tkliwością i precyzyją odspiewała, równie jak i przez przyłożenie się kapeli stojącego w Żółkwi załoga c. k. pułku hużarów; a pomyślny tegoż wykonania skutek, przypisać należy najszczególniej jpani Staroście baronowej Hippersthal, która nam przez łaskawe przyjęcie partyi sopranu, pożądaną nastęrczyła sposobność, do podziwiania jej rzadkiego i uroczego głosu. Zdziwienie nasze doszło wysokiego stopnia, gdyżśmy w tym samym czasie zamiast *graduate* usłyszeli wielką świetną, przez pana Baschnego ułożoną kantatę, która z największą precyzyją w ogólności, a mianowicie w partyjach *solo* z wielką świetnością wykonaną została. W tej kantacie, równie jak w aryi utworu Schiedermayera, którą do *offertoryjum* obrano, okazała szanowna ta artystka tak wielką biegłość, iż nawet żądanie najsurowszej krytyki prześcignęła. Jej uroczy głos rozlegał się spaniale po obszernych sklepieniach i wzrastając z równą tkliwością, zaczawszy od łagodnego *piano* aż do najsilniejszego, towarzyszenie nawet orkiestry przenikającego *forte*, pokonywał w tej kantacie umieszczone rnlady. Przyczém wyznać nam należy, iż pan Vrecha przez swój odznaczący się udział w koncertującej partyi wiolinowej, także powszechne uwielbienie pozyskał.

\*) Sklepienia tego rodzaju, używane teraz przy budowaniu wszystkich wielkich gmachów w Europie zachodniej, w Rosyji już od niepamiętnych czasów znane były. Szczałki takich sklepień z garnków znaleziono w jednym kościele w Kijowie i ostatnimi czasy w Kremlu, w Moskwie.



Zgromadzenie pobożnych było liczne, a między tymi spostrzegano także wielu znakomitych miłośników sztuki, którzy ze Lwowa przybyli; jakoż dzień ten długo tkwić będzie w ich pamięci, z tém życzeniem, aby jak najprędzej znówu podobnej użyć mogli umniczej rozkoszy.

Y\*\*\*

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnej.)

Wiedeń d. 19. maja 1839. Handel wołmi.  
a) Odważenie wołów nie odpowiada oszacowaniu na nogach; i tak woły p. barona Konopki (obacz N. 53 tej Gazety) na 13 cetnarów oszacowane; tutaj na *regie* w przecięciu tylko para 12 cetnarów ważyła, a sztuka 88 funtów łożu wydała; woły zaś pana Grzegorza Romaszkana z Siemiakowic oszacowane na nogach na 12 cetnarów, ważyły tutaj na *regie* para 11 cetnarów 15 funtów, a sztuka wydała 63 funtów łożu. Tej złej wagi przyczyna jest albo w odhytej chorobie lub też w przykrzej porze roku podczas transportu.

b) Po zawartej między handlarzami a rzeźnikami zgodzie, zachodziła obawa nader niskich cen na targach ołomunieckich w przeszłym tygodniu. W celu przecięcia tegoż monopolium wysłaliśmy natychmiast uzyskaną ofertę od kompanii Braun i Baniak, tudzież Ernst, Tomasz i Stein, od cetnara po 38 1/2 zr. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu, panu Krzeczunowiczowi z Botszowca, p. Kellermanowi z Grodziska i p. Kułakowskiemu z Sokołowa, a to *poste restante* do Weiskirchen. Po odebraniu ofert, wyjawszy p. Kułakowskiego, który nie nadszedł, stanęli w Lipniku do sprzedaży. Tak handlarze jakoteż rzeźnicy podawali za cetnar 36 zr. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu. Wspomnieni właściciele wołów zamilczając o ofercie natychmiast ruszyli z wołmi wprost do Wiednia. Widząc to kupujący, mianowicie Fischer i Haubner, zaczęli wyższą dawać cenę panu Krzeczunowiczowi, który znużony dał im cetnar po 38 zr. 45 kr. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu i na 190 wołów jednego daremszczyzny; panu Kellermanowi zaś za jego 100 wołów i panu Kraińskiemu z Hermanowic z Przemyskiego, za 92 woły nawet 37 zr. w. w. z drugim procentem dać nie chcieli i puszczono ich do Wiednia, a to w nadziei, iż tu jeszcze za niższą kupią cenę. P. Kellermann ofertę był zabezpieczony, a p. Kraiński upoważnił nas listem ddo. Lipnik 13. maja 1839 do sprzedaży, w skutek czego sprzedaliśmy kom-

panii Braun i Baniak, tudzież Ernst, Tomasz i Stein cetnar po 38 1/2 zr. w. w. z odtrąceniem drugiego procentu bez szkonto, braku i radaszu. Gdy właściciele w Wiedniu stanęli, handlarze i rzeźnicy sądząc że woły jeszcze niesprzedane, ubiegali się o kupno, a dowiedziawszy się, że już są sprzedane, ze złości ku rzeczonym kompanijom dawali za cetnar po 39 zr. w. w. z drugim procentem; lecz rzecz naturalna, odrzucono ich propozycyją i dotrzymano oferty kompanii, która w przeszłym tygodniu targ ołomuniecki w cenach utrzymała. Wszak dopiero po zakupieniu wołów p. Krzeczunowicza zaczęto lepsze dawać ceny i płacono stosunkowo do wagi od cetnara po 38 zr. w. w. bez procentu.

c) Wpłynęło w przeszłym tygodniu do czwartku 1300 wołów do stolicy i płacono bez różnicy czy to wołu galicyjskiego czy węgierskiego od cetnara po 37 1/2 do 39 1/2 zr. w. w., zaś w piątek stanęło zakontraktowanie, również bez różnicy, po 38 1/2 do 40 zr. w. w. bez procentu. Przyczynę lepszej ceny przypisujemy: już małej ilości ze strony Węgier spodziewanej, już powziętemu od handlarzy ołomunieckich przekonaniu, że i na ten tydzień jesteśmy za dobrą jakością zabezpieczeni od cetnara po 38 1/2 zr. z drugim procentem, już nakoniec, iż dla przypadających świąt przez powiększoną konsumpcyję zapas się zmniejszy. Te ceny aż do jarmarku pészteńskiego utrzymać się powinny, a nawet mogą i podskoczyć, a jeżeli targi ołomunieckie nie będą przepelnione, to i po jarmarku pészteńskim trwać będą.

Nie pozostaje nam jak tylko powtórzyć nasze życzenie, aby każdy właściciel wcześniej nas zawiadonił, kiedy stanie w Weiskirchen, jakie i ile ma wołów, a my najchętniej i bezinteresownie ofertę do Weiskirchen *poste restante* wysłamy, prosząc o odpowiedź, czy oferta przyjęta lub nie (nawet gdyby właściciel sam do Wiednia się udał) najdalej we czwartek każdego tygodnia, ale *franco* pod adresem p. Franciszka Schiessl, Leopoldstadt N. 321.

Handel wódką. Żadnego w tym tygodniu nie było ruchu i tylko ten sprzedał kto musiał, dla tego pewną cenę oznaczyć nie można.

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek: (Na korzyść ubogich.) Sceny aktu pierwszego z opery Rossiniego, pod nazwiskiem: *Cyrułik Sewiński*. — Przedtem: *Ciotunia*, komedya w 3ch aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Nr. 21. Rozmaitości.)